

Solidny biznes na rowerze

Utworzono: piątek, 27, kwiecień 2018 11:37



Polacy coraz bardziej kochają rowery, wielu na dwóch kółkach spędzi zbliżającą się majówkę. Pewnie dlatego, choć trudno w to uwierzyć, lepiej w Polsce handlować rowerami i sprzętem sportowym, niż paliwami, alkoholem czy tytoniem. Tak przynajmniej wynika ze statystyk, które pokazują odsetek sklepów opóźniających spłatę rat kredytów oraz faktur dostawców. Firmy produkujące rowery również wypadają lepiej niż wielu innych producentów – wynika z danych Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor.

Według danych GUS, każdego roku w Polsce sprzedaje się od 1 miliona do nawet 1,3 mln rowerów. Co daje nam czwarte miejsce w Europie, po Włoszech, Niemczech i Holandii. Wartość rynku rowerowego szacowana jest na ok. 1 mld zł. Z czego według Polskiego Stowarzyszenia Rowerowego 90 proc. generuje rynek sprzedaży nowych rowerów.

Długi ma niewielu, ale za to wysokie

Firm zajmujących się produkcją rowerów (w tej klasyfikacji PKD są również producenci wózków inwalidzkich) zarejestrowanych jest w kraju 515. Jak wynika z danych BIK oraz BIG InfoMonitor jedynie 26 (5 proc.) z nich widocznych jest w bazach jako niepłacący w terminie rat kredytów oraz faktur (mowa tu o zaległościach wynoszących min. 30 dni na kwotę co najmniej 500 zł). Patrząc na ten właśnie parametr producenci rowerów prezentują się lepiej niż wiele innych firm produkcyjnych.

- Współpraca z nimi, niesie niższe ryzyko niż biznesowe relacje z producentami napojów czy wyrobów tytoniowych, gdzie ok. 12 proc. przedsiębiorstw stwarza problemy z regulowaniem bieżących płatności czym może powodować kłopoty finansowe i zatory płatnicze u swoich kontrahentów - zwraca uwagę Halina Kochalska, ekspert BIG InfoMonitor. – Dlatego nie należy zdawać się na pozory czy domysły, lecz zawsze sprawdzać w rejestrze dłużników wiarygodność płatniczą firm,

które z odroczonym terminem płatności mają kupować nasze usługi czy towary – radzi.

Choć zajmujących się produkcją rowerów firm z zaległościami jest niewiele, to jednak gdy już zdarzy się im wpaść w tarapaty, to są one całkiem spore. Przeciętna zaległość wynosi 187,5 tys. zł. Łączne ich przeterminowane długi to prawie 4,9 mln zł.

Dobłą sytuację na rynku potwierdzają dane o kondycji finansowej polskich producentów rowerów. Większość firm nie ma powodów do narzekań. Jak wynika z analizy przeprowadzonej przez wywiadownię gospodarczą Bisnode Polska, na 100 producentach rowerów oraz części i podzespołów rowerowych – co trzecia jest w bardzo dobrej kondycji finansowej, a co piąta w dobrej. Ale w przypadku 28 proc. sytuacja finansowa jest słaba, a dla 17 proc. zła.

Wśród sklepów zajmujących się sprzedażą sprzętu sportowego w tym rowerów, udział firm niepłacących w terminie jest nieco niższy niż wśród producentów jednośladów i wynosi 4,7 proc.

Taki udział ryzykownych firm pokazuje, że solidność płatnicza placówek handlujących jest dwa razy lepsza niż oferujących np.: alkohol i paliwa, ale także wypada lepiej niż sklepy z komputerami (ponad 7 proc. firm z problemami), lekami i papierosami (ponad 5 proc. udział sklepów z problemami płatniczymi).

Sklepów specjalizujących się w handlu sprzętem sportowym z zaległościami jest 268, średnia zaległość to 104,2 tys. zł. Łącznie mają one ponad 27,9 mln zł niezapłaconych w terminie kredytów i faktur.

Ma być jeszcze lepiej

Przed firmami powiązanymi z rowerami, Polskie Stowarzyszenie Rowerowe (PSR) roztacza całkiem niezłe perspektywy. Jak podaje raport Stowarzyszenia, pomimo znaczącej sprzedaży, polski rynek w porównaniu z europejskimi potentatami wciąż cechuje niewielkie nasycenie jednośladami. Na 1000 Polaków w 2016 r. przypadało blisko 300 rowerów, podczas gdy średnia europejska to ponad 600, a w krajach najbardziej rozwiniętych, z długimi tradycjami, liczba ta jest jeszcze większa. W Holandii 1000 mieszkańców ma blisko 900 rowerów. To pokazuje, że dla branży istnieje spory potencjał rozwoju. Średnio na rower Polacy wydają nieco ponad 1,4 tys. zł. Ale nie oddaje to rzeczywistości, która jest mocno zróżnicowana. Polacy kupują albo rowery bardzo drogie, powyżej 3 tys. złotych albo tanie. Większość robi zakupy w sklepach specjalistycznych (54,6 proc.), 19 proc. w ogólnosportowych, w 8,3 proc. w hipermarketach, a 16,4 proc. kupiło nowy rower przez internet (9,1 proc. w sklepie internetowym, a 7,3 proc. na portalu aukcyjnym).

Pewne jest, że rower przestał być towarem typowo sezonowym, kupowanym tylko wiosną i to najchętniej z okazji Pierwszej Komunii. Coraz popularniejsze stają się też publiczne wypożyczalnie rowerów miejskich. Za przykład może posłużyć aktywna

Solidny biznes na rowerze

Utworzono: piątek, 27, kwiecień 2018 11:37

przez cały rok wypożyczalnia rowerów miejskich w Krakowie, tzw. Wavelo, które pobija rekordy popularności nie tylko w sezonie letnim.

Źródło: BIK